

Batalion „Chrobry”

wykopują ręce towarzyszy

spod gruzu i gęstwiny stalowych belek

Z 99 już 23 rozpoznanych

Na ekshumację z Pasażu Simonsa czeka jeszcze 280 zwłok

S pośród 99 zwłok wydobytych do dzisiaj spod gruzów Pasażu Simonsa na Długiej przy Nalewkach, część udało się zidentyfikować. Są to następujący powstańcy: Zygmunt Sidorzik pseud. Zygmunt 13), Kazimierz Ksawery Rybicki, Jan Kolodziejski, Stanisław Juszyński, Aleksander Olszewski (Czarny), Jadwiga Zebrowska (Iga), Wiesław Gajewicz, Ryszard Prokopiak, Jan Sado, Jan Flaszberg, Stanisław Grewling, Roman Kacprzycki, Adam Zdanowicz, Kwiecień Kopezyński, Czesław Kamiński, Zygmunt Grocbołski, Konrad Okrasowski, Florian Jaranowski (Zygmunt), Krzysztof Czapliski (Marian), Franciszek Pater (ur. dn. 11.IV.1909), 13-letni Jurek (nazwisko niewiadome), pseud. Andrewi pseud. Okza (nazwiska niewiadome).

Nikt nie wie że:

SŁAWNY PUK ze „Snu Nocy letniej” — Tadeusz Lomnicki, ma dopiero 20 lat. W roku 1946 zdawał w Krakowie egzamin, Sezon 1946/47 spędził w Katowicach. Poza Pukiem najlepszą jego rolę jest w „Szczęściu Frańka” Perzyńskiego.

JULIUSZ Ostrowski na rok przed śmiercią planował powstanie młodej „Reduty” pod hasłem „Daj”. Daj liczyła już około dziesięciu członków.

Potworny zbrodniarz zrzuca winę na zamordowanego Aniołkiewicz czeka na wyrok psychiatrów

SAD Okręgowy w Warszawie na rozprawie przeciwko Jerzemu Anioł-

Trwająca od czerwca ekshumacja doszła obecnie do kulminacji. Często się dokopywało do piwnicy od strony Ogrodu Krasinskich, gdzie poległ cały pluton Śmiłka, liczący 150 ludzi. Zwłoki wykopywane są przez 8 jeńców niemieckich, przydzielonych tu przez Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację.

Robotami kierują koledzy poległych. Protokółantki PCK rozpoznają przy ich pomocy zwłoki.

Praca ta jest trudna. Dysponuje się tylko tak prymitywnymi narzędziami, jak łopaty i kilofy, co wobec olbrzymiej ilości gruzu, ogromnych płatów blachy i gęstwiny po, krzywionych belek żelaznych jest niewystarczające. Grupa prowadząca ekshumację zwraca się za pośrednictwem „Wieczoru” z gorącą prośbą do jańciekolitwisk przedsiębiorstwa o wypożyczenie na kilka dni lepszych narzędzi do wyciągania rewers konstrukcji i gruzu oraz palnika do przecinania belek.

Koledzy zasypianych powstańców chcą za wszelką cenę wydobyć wszystkich 380 poległych z pasażu Simonsa do 31 sierpnia. W dniu tym ma nastąpić wspólny pogrzeb na cmentarzu wsińskim na Powązkach. Do tej pory bowiem tylko 4 zwłoki wydobyte stąd w 1945 r. pochowały rodziny na cmentarzach.

Poza wspomnianym plutonem Śmiłka poległ jeszcze w pasażu

Simonsa żołnierz z kompanii zapasowej Prawdźca, z kompanii Edwardsa oraz dwu kompanii szturmowych: Konara i Klama. Wszystkie te jednostki tworzyły batalion Chrobry I.

W gruzach znajduje się także zdobyta na Niemcach w czasie powstania armatka polowa 75-tka, którą postanowiono przekazać Muzeum Narodowemu. Bez odpowiednich środków trudno ją jednak wydobyć.

Dnia 30 sierpnia 1944 r. wszystkie kompanie ścigały do 6-piętrowego Pasażu Simonsa od Arsenatu, Pałacu Mostowickich i od ogrodu Krasinskich. Po nieudanym ataku nocnym w celu przedostania się do Śródmieścia cały batalion schronił się w piwnicy. Wszyscy położyli się spać. I tak leżących w łóżkach zastał około godz. 10 rano jeden najtragiczniejszych w dziejach Warszawy nalożony. Zrzucano bomby półtonowe i tonowe. Ocalało tylko 9 osób, przebywających w części zajętej przez dowództwo i adiutanturę. 370 ludzi zostało pod gruzami.

Wszelkich informacji w związku z ekshumacją można zasięgać na miejscu (przy ul. Długiej w godzinach 12 — 14. (m. b.)

Listy do redakcji

Papier tak klej nie

Państwowy Monopol Tytoniowy cierpi na przejściowy brak tektury i sprzedaje papierosy w opakowaniu papierowym. Nie ma w tym nieszczerstwa, bo wkrótce znów będzie tektura i papierosy w pudełkach. Tylko całkowicie niepotrzebnie PMT, zamiast tektury daje porcję kleju w każdej paczce „Triumfów”. Paczki te obficie zlepiane są klejem, który oblepia z reguły papierosy; nie można otworzyć paczki, nie uszkadzając papierosów.

Chyba znalazł się na to rada? Za pośrednictwem „Wieczoru” apelujemy do PMT, by nam sprzedawał papierosy bez kleju.

Grono palaczy, czytelników „Wieczoru”

(Red.) Pałace mają rację. Klej w papierosach jest niepotrzebny.

OGŁOSZENIA DROBNE

Batalion „Chrobry”

wykopują ręce towarzyszy spod gruzu i gęstwiny stalowych belek

Z 99 już 23 rozpoznanych. Na ekshumację z Pasażu Simonsa czeka jeszcze 200 zwłok

Spośród 99 zwłok wydobytych do dzisiaj spod gruzów *Pasażu Simonsa* na Długiej przy Nalewkach, część udało się zidentyfikować. Są to następujący powstańcy: Zygmunt Sidorkin pseud. Zygmunt 13), Kazimierz Ksawery Rybicki, Jan Kołodziejski, Stanisław Justyniak, Aleksander Olszewski (Czarny), Jadwiga Żebrowska (Iga), Wiesław Gajewicz, Ryszard Prokopiak, Jan Sado, Jan Flaszenberg, Stanisław Gresling, Roman Kacprzycki, Adam Zdanowicz, Kazimierz Kopczyński, Czesław Kamiński, Zygmunt Grocholski, Konrad Okraszewski, Florian Jaranowski (Zygmunt), Krzysztof Czaplicki (Marian), Franciszek Pater (ur. dn. 11.IV.1909), 13-letni Jurek (nazwisko niewiadome), pseud. Andrew pseud. Olsza (nazwiska niewiadome).

Trwająca od czerwca ekshumacja doszła obecnie do kulminacji. Zaczęto się dokopywać do piwnicy od strony Ogrodu Krasińskich, gdzie poległ cały pluton Śmiałka, liczący 150 ludzi. Zwłoki wykopywane są przez 8 jeńców niemieckich, przydzielonych tu przez Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację.

Robotami kierują koledzy poległych. Protokółantki PCK rozpoznają przy ich pomocy zwłoki.

Praca ta jest trudna. Dysponuje się tylko tak prymitywnymi narzędziami, jak łopaty i kilofy, co wobec olbrzymiej ilości gruzu, ogromnych płatów blachy i gęstwiny pokrzywionych belek żelaznych jest niewystarczające. Grupa prowadząca ekshumację zwraca się za pośrednictwem „Wieczoru” z gorącą prośbą do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa o wypożyczenie na kilka dni lepszych narzędzi do wyciągnięcia resztek konstrukcji i gruzu oraz palnika do przecinania belek.

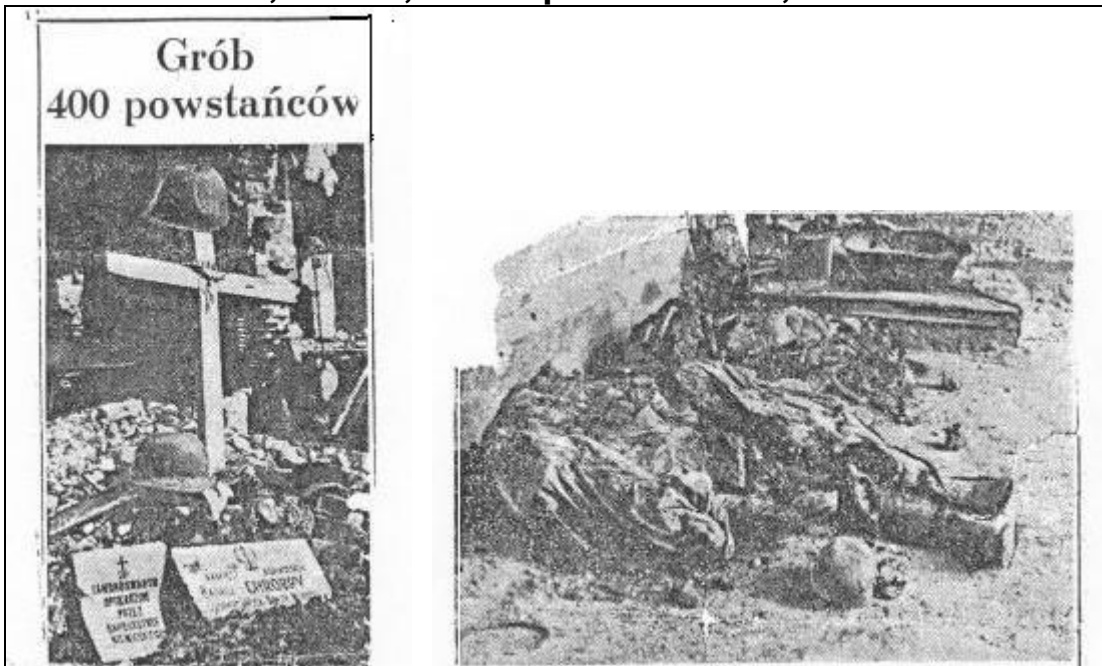
Koledzy zasypanych powstańców chcą za wszelką cenę wydobyć wszystkich 380 poległych z *Pasażu Simonsa* do 31 sierpnia. W dniu tym ma nastąpić wspólny pogrzeb .na cmentarzu wojskowym na Powązkach. Do tej pory bowiem tylko 4 zwłoki wydobyte stąd w 1945 r. pochowały rodziny na cmentarzach.

Poza wspomnianym plutonem Śmiałka polegli jeszcze w *pasażu Simonsa* żołnierze z kompanii zapasowej Prawdzica, z kompanii Edwarda oraz dwu kompanii szturmowych: Konara i Klima. Wszystkie te jednostki tworzyły batalion Chrobry I.

W gruzach znajduje się także zdobyta na Niemcach w czasie powstania armatka polowa 75-tka, którą postanowiono przekazać Muzeum Narodowemu. Bez odpowiednich środków trudno ją jednak wydobyć.

Dnia 30 sierpnia 1944 r. wszystkie kompanie ściągnęły do 6-piętrowego *Pasażu Simonsa* od Arsenału, Pałacu Mostowskich i od ogrodu Krasińskich. Po nieudanym ataku nocnym w celu przedostania się do Śródmieścia cały batalion schronił się w piwnicy. Wszyscy położyli się spać. I tak leżących w łózkach zastał około godz. 10 rano jeden z najtragiczniejszych w dziejach Warszawy nalotów. Zrzucano bomby półtonowe i tonowe. Ocalało tylko 9 osób, przebywających w części zajętej przez dowództwo i adiutanturę. 370 ludzi zostało pod gruzami.

Wszelkich informacji w związku, z ekshumacją można zasięgać na miejscu (przy ul. Długiej w godzinach 12 — 14. (m. b.)



Do nadchodzącej niedzieli pragną koledzy dobyć wszystkie zwłoki zasypanych podczas powstania w Pasażu Simonsa towarzyszy broni z batalionu Chrobry.

Praca w zwałach gruzu i plątaninie żelaznych belek jest żmudna mimo, iż od kilku dni na apel „Wieczoru” pomagają tu dwie prywatne firmy budowlane. Odkopano dopiero 1/3 liczby zwłok, spośród których udało się rozpoznać trzecią część.



Pasaż Simonsa od strony skrzyżowania Bielańskiej i Długiej.
po prawej narożny dom przy Długiej 48, 1948.

IXc.

Pamiętnik z Powstania Warszawskiego, Miron Białoszewski, strony 103-104, Wydawnictwo „Alfa” – Warszawa 1987

„A te dni na Miodowej to były swoją drogą całe w bombach. Od rana do nocy. Bo wciąż te stania we framugach. I jednak z widokiem ruin na dwa piętra. Czyli że sklepienia nic było w tym miejscu. Żadnego. Tyle, że framuga. Ze sklepieniem w ogóle przesadziłem. Nie wiem, czy było kawałek nad nami. Może było. Ale liczyło się tylko na framugę. A co do niełatania samolotów po mroku, to też przesadziłem. Właśnie 31 sierpnia, jak się zaraz dowiedzieliśmy, Batalion „Chrobry”, ponad 200 ludzi, wrócił z akcji. Do siebie. Do piwnicy w Pasażu Simonsa (Nalewki przy Ogrodzie Krasińskich, dziś Bohaterów Getta). Wszyscy szybko się walnęli na swoje łóżka polowe i pryczowe. To znaczy nie tyle walnęli, ile zrobili ruch odchylenia koca, żeby się położyć, i wtedy ten klops. Ocalało tylko czworo czy pięcioro. Ci też nie wiedzieli chociaż przeżyli, kiedy — co — jak. Tyle, że nagle bomby i się wali. Rozmawiałem z nimi, z tymi ocalałymi — trzech czy czterech mężczyzn i jedna (chyba jedna) kobieta. W 1946 roku. We wrześniu. Wtedy w Warszawie od Ogrodu Saskiego do Żoliborza była pustynia. Ogród Saski też. Właściwie to od Alej Jerozolimskich do Żoliborza. Ja byłem dziennikarzem. Pisałem o ekshumacjach. Podawało się, że tu i tu to i to. I sprawa rozpoznania. Listy rozpoznanych. Więc i tu. Tylko że tych kilkoro ocalałych zaczęło ekshumację ze swojej inicjatywy. Kopało kilku robotników. Było wiadro, taka wielka blaszanka, na głowy, ręce i nogi. Ale nie bardzo dało się rozpoznać, które czyje. Pamiętam te:

— Czy to noga Zdzisia? A może Ryśka?

I wrzucanie do blaszanki po karbidzie.

Nie dziwcie się. To wtedy była rzecz zwyczajna. Palili ognisko. Od strony Ogrodu. Bo zaczęły się pierwsze chłody. Ale się zrezygnowało z dalszego kopania. Bo ten Pasaż był jedna płatanina, kupą gruzu, i to takiego mocnego, zbitego, i sterczały żelazne szyny. Bo dom był duży i silny. Ale też jak się (jako resztką ocalałości) zwałił, to i przywalił. Więc tyle o tym. Potem rozbierali. Racja. Wydobywali. Pochowali. Czy rozpoznali? Nie wiem. No, to tyle.”

